

## RACHEL DUWDEWANI

ur. 1929; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, dzieciństwo, życie codzienne, Musman (rodzina), ulica Narutowicza 20, Żydzi lubelscy, Żydzi w Lublinie,

### Narutowicza 20

Myśmy mieszkali w czwartej kamienicy, nasze okna wychodziły na ogród zakonnicy i na łąki. Mieliśmy trzy pokoje: jadalnię, sypialnię i pokój tatusia, gdzie było jego biurko, które dostał od ojca mojej mamusi w prezencie, to też Niemcy zabrali oczywiście. Spałam w tym samym pokoju co rodzice. Przy moim łóżku nie było szafki i nie miałam lampki małej, tylko obok łóżek rodziców były z obu stron takie szafki małe i w jednej tatuś miał Browning z pozwoleniem, nie wolno jej mi było ruszać. Kiedy już wiedzieliśmy, że wybuchnie wojna, policja kazała oddać broń.

Miałam dosyć daleko do szkoły, z Narutowicza szłam, aż do tego placu, gdzie była moja szkoła. Tak mniej więcej wyglądało moje życie. Kiedy miałam osiem lat, chciałam nauczyć się grać na skrzypcach, mamusia nie [była] zachwycona tym, ale od mojego tatusia mogłam dostać nawet gwiazdkę z nieba. Kupili mi skrzypce, posłali mnie do szkoły muzycznej. Nie byłam bardzo zdolna, po roku skończyła, dostałam trzy plus. Na przyszły rok w szkole grupa dziewczynek uczyła się grać na skrzypcach, przenieśli mnie wtedy do tej grupy. Koniec końców był taki, że po wojnie dostałam te skrzypce od naszej sąsiadki i sprzedawałam je.

W domu był u nas piesek i dwa kanarki. Tatuś trzymał bryczkę i konia, myślę, że na tym samym placu, gdzie potem wynajął i miał skład, część tego placu była ogrodzona i tam była bryczka i koń, ktoś się opiekował tym koniem. Myślę, że miałam może [z] pięć lat, kiedy tatuś mnie nauczył powozić, tatuś też umiał jeździć konno.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-12-11, Beytan Aharon
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Marta Tylus
<b>Redakcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"